

WOJCIECH WOŹNIAK

Uniwersytet Łódzki
Katedra Socjologii Ogólnej

Najlepsi na świecie? O fenomenie siatkówki i jej kibiców w Polsce

Wstęp

Od połowy XX wieku socjologia sportu jest formalnie uznawaną subdyscypliną socjologii. Jednak zainteresowanie badaczy społecznym wymiarem sportu i kultury fizycznej ma znacznie dłuższą historię. Peter Donnelly wśród prekursorów wymienia Thorsteina Veblena, George’a Simmla, Herberta Spencera, George’a Meada i innych wybitnych przedstawicieli nauk społecznych. Podkreśla, że Heinz Risse w książce *Soziologie des Sports* z 1921 r. przedstawia pierwszą konkretną deskrypcję sportu jako odrębnego socjologicznego pola badań [Donnelly, 2006]. Dynamiczny rozwój subdyscypliny w początkach jej instytucjonalizacji odbywał się przy znaczącym udziale badaczy z Polski [Donnelly, 2005]. Niestety, te chlubne tradycje nie są kontynuowane, przynajmniej nie na znaczącą skalę i nie w kręgach socjologii uniwersyteckiej. Poza nielicznymi wyjątkami (np. regularne konferencje i działalność publikacyjna Salezjańskiej Organizacji Sportowej) trudno dzisiaj mówić o żywotności polskiej socjologii sportu, szczególnie pod względem realizowanych badań.

Jedynie zjawisko kibicowania oraz widowni sportowej jest obszarem badawczym stosunkowo często penetrowanym przez polskich socjologów. Przy tym refleksja dotyczy głównie kibiców piłki nożnej, a w szczególności ich zachowań dewiacyjnych i dysfunkcyjnych z punktu widzenia społeczeństwa. W ostatnich latach ukazało się kilka monografii podejmujących tę problematykę [Piotrowski, 2000; Kowalski, 2002; Dudała, 2004], jak również duża praca analizująca zjawiska rytuałów związanych z kibicowaniem w perspektywie kulturowej

[Jawłowski, 2007]. Z kolei opublikowana w 2007 r. monumentalna i niezwykle aktualna praca Tomasza Sahaja nosi wprawdzie podtytuł: *Historyczno-społeczne studium zjawiska kibicowania*, jednak tytuł *Fani futbolowi* nie pozostawia wątpliwości, na jakich zjawiskach koncentruje się uwaga autora.

W polskiej socjologii sportu problematyka dotycząca piłki siatkowej oraz jej kibiców nie była w sposób dokładny ani wyłączny omawiana, brak też empirycznych danych dotyczących tego tematu¹. Jako że nie ma w polskiej literaturze przedmiotu omówienia historii tej dyscypliny i jej społecznych odniesień, zajmę się również tym wątkiem oraz krótką rekapitulacją badań społecznych, które w jakimkolwiek stopniu dotyczą tematu piłki siatkowej, jej popularności oraz recepcji². Zaprezentuję też dane świadczące o znaczącej popularności piłki siatkowej oraz specyficznej, różniącej się od dobrze rozpoznanej socjologicznie zbiorowości kibiców piłkarskich, widowni siatkarskiej. Przedstawię również hipotezy badawcze oraz wątki, które powinny doczekać się empirycznej analizy w oparciu o dostępne źródła danych oraz socjologiczną intuicję. Wykorzystane w tytule stwierdzenie „najlepsi na świecie” jest lansowanym przez media określeniem polskich kibiców siatkarskich³. Niniejszy tekst nie ma na celu uzasadniania tego stwierdzenia, lecz pewną rekapitulację wiedzy na temat piłki siatkowej i jej kibiców w polskich realiach.

1. Historia

Piłka siatkowa jest jedną z dyscyplin sportu, której geneza jest łatwa do zrekonstruowania. Powstała 9 lutego 1895 r. w miejscowości Holyoke w amerykańskim stanie Massachusetts⁴. Podobnie jak w przypadku narodzin dyscypliny o cztery lata starszej – koszykówki (powstałej zresztą w oddalonym o kilkanaście kilometrów Springfield), kluczową rolę w jej stworzeniu i popularyzacji odegrał

¹ Na początku 2009 r. działające przy Szkole Głównej Handlowej Studenckie Koło Naukowe Zarządzania w Sporcie przeprowadziło na próbie 500 osób badania marketingowe dotyczące kibiców warszawskiej drużyny siatkówki AZS Politechnika. Wydaje się, że jest to największa jak do tej pory próba zbadania tego zjawiska. Mimo to ze względu na wąski i niesocjologiczny charakter badania, nie ma potrzeby rekapitulowania tu jego wyników [12].

² Kilka fragmentów niniejszego opracowania zostało opublikowanych w 2009 r. w lipcowym numerze miesięcznika „Polska Siatkówka” wydawanym przez Polski Związek Piłki Siatkowej [Woźniak, 2009].

³ *Najlepsi na świecie* to także tytuł filmu dokumentalnego w reżyserii Krzysztofa Wesołowskiego o polskich kibicach siatkówki, nagrodzonego główną nagrodą na odbywającym się pod auspicjami Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego 25. festiwalu „Sport Movie & TV” w 2007 r.

⁴ Holyoke do dzisiaj pozostaje „mekką” siatkarską. Mieści się tam siatkarska galeria sław (Volleyball Hall of Fame), do której grona są przyjmowani najwybitniejsi w historii dyscypliny zawodnicy (wśród nich trzech Polaków: Tomasz Wójtowicz, Stanisław Gościński i Edward Skorek), zawodniczki, trenerzy (wśród nich Hubert Wagner) oraz działacze.

Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej (YMCA) i jego sportowi instruktorzy. Jeden z nich, William G. Morgan, w odpowiedzi na brak chęci niektórych podopiecznych do brania udziału w meczach kontaktowej i wymagającej znacznej sprawności fizycznej koszykówki opracował pierwsze ogólne zasady nowej gry zespołowej, którą nazwał *mintonette*. Po pierwszym pokazowym meczu rozegranym 7 lipca 1896 r. obserwatorzy, wśród nich profesor Alfred Halstead, którego można uznać za ojca chrzestnego nowej dyscypliny, nadali jej nazwę *volleyball* – ich zdaniem lepiej oddającą jej charakter.

Dyscyplina ta powstała przede wszystkim z myślą o osobach w średnim wieku, obu płci, niekoniecznie w świetnej kondycji fizycznej. Jej pierwsze zasady były dość podobne do obowiązujących dzisiaj. Dzięki instruktorom sportowym YMCA szybko zaczęła zyskiwać popularność w amerykańskich szkołach oraz na uniwersytetach, a dzięki ulokowanym w większości chrześcijańskich krajów świata oddziałom tej młodzieżowej organizacji rozpoczęła się jej międzynarodowa kariera. Z danych Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej wynika, że już 20 lat później w samych Stanach Zjednoczonych grę tę uprawiało 200 tys. osób [7].

Maarten van Bottenburg [2003] z holenderskiego Centrum Badań nad Społeczną Rolą Sportu, rozważając fenomen braku popularności futbolu amerykańskiego na Starym Kontynencie jako jednej z nielicznych porażek amerykańskiej ekspansji kulturowej, wskazuje na piłkę siatkową jako sztandarowy przykład dyscypliny sportu o amerykańskim rodowodzie, która uzyskała światową popularność, świetnie adaptując się pod różnymi szerokościami geograficznymi. Dzisiaj jej popularność i znaczenie w amerykańskiej kolebce jest dużo mniejsze niż w Europie czy Azji i ogranicza się głównie do świata sportu akademickiego oraz siatkówki plażowej – elementu subkultury kalifornijskich surferów (Gregg, 2005, ss. 1181-1182).

Polski rozdział w historii siatkówki przedstawia wszechstronnie w swej monografii Krzysztof Mecner [2002]. Pierwszy publiczny pokaz nowej gry miał miejsce w 1919 r. Początkowo uprawiano ją głównie w szkołach, pierwotnie pod takimi nazwami, jak „przebijanka”, „latająca piłka” lub „dłoniówka”. Jak pisze Mecner, dynamiczny rozwój dyscypliny rozpoczyna się w 1923 r., gdy powstają pierwsze sekcje siatkarskie w drużynach harcerskich i klubach sportowych. Pierwsze drużyny siatkarskie pojawiają się w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Lwowie, Białymstoku, Lublinie, Poznaniu. W latach 1925-1928 kształtuje się pierwszy związek sportowy zajmujący się m.in. piłką siatkową, a powstanie w 1928 r. Polskiego Związku Gier Sportowych uznaje się powszechnie za początek zinstytucjonalizowanej piłki siatkowej w Polsce, do czego odwoływał się Polski Związek Piłki Siatkowej, obchodząc w 2008 r. 80-lecie istnienia.

W tym samym roku Łódź i Warszawa zorganizowały mistrzostwa swoich miast, rozpoczęła się również rywalizacja między różnymi ośrodkami. Rok później w Warszawie odbyły się pierwsze oficjalne Mistrzostwa Polski, w których wśród kobiet zwyciężył zespół AZS Warszawa, zaś wśród mężczyzn – drużyna YMCA Łódź⁵. Rekreacyjny charakter siatkówki ewoluuje w latach 30., gdy rozpoczynają się, jeszcze na niewielką skalę, pierwsze rozgrywki międzynarodowe i zawierane są pierwsze kontakty międzynarodowe polskich klubów, głównie z dominującymi wówczas w Europie klubami z Estonii i Łotwy, które, zdaniem Mecnera, stymulują rozwój dyscypliny. Do 1937 r. rozgrywki siatkarskie odbywają się na powietrzu, następnie oficjalne zawody przenoszą się pod dach hal sportowych.

Po wojnie, w listopadzie 1945 r. reaktywuje się związek sportowy, organizując w kolejnym roku pierwsze Mistrzostwa Polski, zakończone zwycięstwem siatkarzy Społem Warszawa i siatkarek Warty Poznań, a w kolejnym roku współinicjując powołanie w Paryżu Międzynarodowej Federacji Siatkówki (FIVB). Dwa lata później zorganizowano mistrzostwa Europy, a w trzy lata później mistrzostwa świata mężczyzn; pierwsze Mistrzostwa Europy kobiet odbyły się w 1949 r., zaś światowy czempionat trzy lata później. Podczas pierwszych Mistrzostw Europy kobiet sukces osiągnęła polska reprezentacja, stając na najniższym stopniu podium.

Kolejny istotny etap w rozwoju siatkówki stanowiło włączenie jej do rozgrywek olimpijskich w 1964 r. Międzynarodowa rywalizacja w kolejnych latach nabierała znaczenia i dynamiki. Z punktu widzenia popularności dyscypliny w Polsce niezwykle istotne były dwa czynniki. Po pierwsze, siatkówka stała się jednym z elementów propagowanego przez socjalistyczne władze sportu masowego. Była wówczas popularna ze względu na proste reguły i niewielkie wymogi w zakresie specjalistycznego sprzętu, traktowana jednak przede wszystkim jako sport rekreacyjny. Rozwijała się w powstających licznie nowych przyzakładowych klubach sportowych, a także, podobnie jak przed wojną, w akademickich zespołach sportowych. I dzisiaj, patrząc na kluby występujące w męskiej i żeńskiej najwyższej klasie rozgrywkowej, widać tę prawidłowość – obok drużyn o tradycji akademickiej z Olsztyna, Częstochowy, Warszawy, Białegostoku są w niej kluby powstałe właśnie w okresie PRL-u w ośrodkach przemysłowych (Bełchatów, Kędzierzyn Koźle, Radom, Kalisz, Bydgoszcz). Sukcesy reprezentacji narodowych w latach 70., szczególnie Mistrzostwo Świata z 1974 r. oraz zwycięstwo w Igrzyskach Olimpijskich dwa lata później, spowodowały masowy wzrost zainteresowania siatkówką wyczynową wśród kibiców oraz napływ do sekcji potencjalnych zawodników i zawodniczek.

⁵ Przedwojenne dzieje siatkówki w niektórych ośrodkach doczekały się tekstów monograficznych, choćby w przypadku Olsztyna, gdzie tradycjom zawodów siatkarskich rozgrywanych przez polską młodzież przypisuje się znaczną rolę w integrowaniu tego środowiska w opozycji wobec germanizacji [Gąsiorowski, 2005].

2. Siatkówka dzisiaj

Przegląd zawartych w internetowych bazach danych (np. EBSCO, SAGE) tekstów naukowych analizujących rozmaite konteksty sportu wskazał, że piłka siatkowa nie była dotychczas traktowana jako odrębny obszar badań. Najwięcej publikacji na ten temat pochodzi z innych niż nauki społeczne dziedzin wiedzy, jak medycyna sportowa, a np. zespół badaczy z belgijskiego Gent przeprowadził rzetelne i wszechstronne badania dotyczące wpływu kolorystyki piłki siatkowej na skuteczność odbioru serwisu [Lenoir i in., 2005].

W tekstach z zakresu nauk społecznych odniesienia do piłki siatkowej pojawiają się stosunkowo rzadko, przeważnie przy okazji lub na tle opisu innych zjawisk okołosportowych. Przykładem może być analiza M. von Bottenburga lub badania nad agresją w sporcie prowadzone przez Sébastiena Guilberta z Uniwersytetu w Strasburgu, które w odniesieniu do zawodników uprawiających piłkę siatkową wykazały, niezbyt odkrywczo, biorąc pod uwagę bezkontaktowy charakter tego sportu, że siatkarze rzadko stykają się z bezpośrednią agresją fizyczną, ale zdecydowanie częściej niż w innych dyscyplinach są obiektami agresji werbalnej [Guilbert, 2004].

Brakuje także badań poświęconych widzom piłki siatkowej. Jedną z przyczyn może być brak cech wyróżniających kibiców siatkówki na tle widowni innych dyscyplin sportu. Pod tym względem przykład polskich kibiców siatkówki jest być może wyjątkowy i z tego powodu godny empirycznych studiów.

Z doniesień Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej (FIVB) wynika, że popularność siatkówki w ostatnich latach ciągle rośnie. W pierwszej dwunastce rankingu czołowych drużyn narodowych świata (według stanu na 15 stycznia 2009 r.), tak wśród mężczyzn, jak i kobiet lokują się teamy z Ameryki Południowej, Północnej i Środkowej, Europy, Azji, a także dwóch krajów afrykańskich [6].

Jednym z czynników stymulujących wzrost popularności dyscypliny było niewątpliwie wprowadzenie w 1990 r. nowych rozgrywek – Ligi Światowej w siatkówce męskiej oraz trzy lata później Światowego Grand Prix dla kobiet. Trwające kilka miesięcy rozgrywki pozwalały kibicom corocznie (w odróżnieniu od igrzysk, mistrzostw świata lub kontynentalnych organizowanych w kilkuletnich odstępach) śledzić zmagania kilkunastu najlepszych drużyn narodowych. Formuła rozgrywek powoduje, że każdy zespół rozgrywa przynajmniej kilka spotkań na własnym terenie oraz tyle samo na wyjeździe. Daje to kibicom możliwość regularnego śledzenia zmagania najlepszych zawodników w barwach narodowych bezpośrednio lub na ekranie telewizorów. Wprowadzenie tych rozgrywek miało na celu popularyzację dyscypliny, uczynienie jej sportem bardziej „telewizyjnym”, przy wykorzystaniu nowoczesnych możliwości realizacji obrazu i dźwięku. Powszechnie uważa się, że oprócz przeprowadzonych przed dekadą zmian przepisów (pojawianie się libero – nowej pozycji na boisku oraz

zmiana punktacji – każdy set grany do 25 punktów, a każdy serwis kończący się zdobyciem lub stratą punktu), właśnie Liga Światowa i turniej Grand Prix przyczyniły się do dalszego wzrostu popularności siatkówki. Ze względu na możliwość regularnej rywalizacji najlepszych drużyn narodowych z różnych kontynentów znacząco wzrosła popularność siatkówki i jej zasięg. Turnieje kobiece odniosły szczególny sukces w Azji, gdzie dyscyplina ta stała się jedną z najpopularniejszych. Nie bez powodu na 17 finałowych turniejów Grand Prix, 14 zostało rozegranych na tym kontynencie.

Jednym z elementów wyróżniających piłkę siatkową na tle innych dyscyplin drużynowych, a który może przysparzać jej zwolenników, jest sposób punktacji. Rozgrywanie kilku setów, w których rozgrywka toczy się do określonej liczby punktów, zamiast typowego dla większości sportów zespołowych zdefiniowania czasu trwania meczu, sprawia, że każdy set może stanowić oddzielną, dramatyczną całość, każdy może się kończyć niezwykle emocjami, w przypadku innych dyscyplin podobnie kumulującymi się jedynie podczas ostatnich minut meczów. Taka forma punktacji powoduje też, że zasiadając na trybunach, kibice nigdy nie wiedzą, ile potrwa mecz. W sezonie 2008/2009 europejskiej Ligi Mistrzów siatkarzy zdarzył się mecz trwający 68 minut, jak i taki, który trwał 156 minut. Przyciąga to do tej dyscypliny również kibiców niekoniecznie pasjonujących się siatkówką czy kibicujących grającej drużynie, ale i tych, którzy po prostu lubią towarzyszące sportowej rywalizacji emocje. Warto jednak zauważyć, że z punktu widzenia dyktujących warunki w świecie współczesnego sportu stacji telewizyjnych, uzależnionych z kolei od reklamodawców, może być to kwestia utrudniająca kooperację. Poza tenisem ziemnym najpopularniejsze i najbardziej medialne sporty w skali globalnej to te, w których da się z góry określić czas trwania widowiska.

3. Popularność siatkówki na świecie

Próby oszacowania globalnej popularności poszczególnych dyscyplin sportu są niewątpliwie trudne, wyselekcjonowanie obiektywnych sposobów jej mierzenia lub trafnych wskaźników jest mało realne.

Można jednak przyrzeć się kilku klasyfikacjom opracowanym na podstawie różnych źródeł. Autorzy największej internetowej encyklopedii według szacunkowych danych dotyczących oglądalności sportów w telewizji oraz liczby osób uprawiających, choćby rekreacyjnie, poszczególne dyscypliny stworzyli zestawienie, w którym na pierwszym miejscu znalazła się piłka nożna z liczbą fanów szacowaną na 3,3 – 3,5 mld osób. Na kolejnych miejscach, z ponad miliardową rzeszą fanów, znalazły się: krykiet, hokej na trawie i tenis ziemny. Na 5. i 6. – *ex quo* piłka siatkowa i tenis stołowy (ok. 900 mln kibiców), a dziesiątkę zamykają: baseball, golf, futbol amerykański i koszykówka (400-500 mln) [13].

Metodologia przyjęta przez autorów tego zestawienia pozostaje tajemnicą, dlatego nie traktując jej szczególnie poważnie, należy zwrócić uwagę na niezwykle zróżnicowanie popularności poszczególnych dyscyplin na każdym z kontynentów powodujące, iż w skali globalnej to liczba ludności danego kraju determinuje wynik w podobnych klasyfikacjach. Patrząc z polskiej, a nawet europejskiej perspektywy, tak wysoka pozycja krykieta, hokeja na trawie lub tenisa stołowego jest niewątpliwie zaskakująca. Biorąc jednak pod uwagę ich niezwykle popularność w Indiach, Pakistanie czy innych krajach Azji Południowo-Wschodniej, najludniejszego regionu świata, przytaczane liczby stają się bardziej zrozumiałe. Z tego względu warto zapewne spojrzeć na to, jaki sport jest uprawiany w największej liczbie krajów (tab. 1).

Tabela 1. Narodowe organizacje sportowe zrzeszone w międzynarodowych federacjach

Międzynarodowa federacja	Liczba zrzeszonych organizacji narodowych
Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej (FIVB) http://www.fivb.org	220
Międzynarodowa Federacja Lekkiej Atletyki (IAAF) http://www.iaaf.org/index.html	213
Międzynarodowa Federacja Piłki Koszykowej (FIBA) http://www.fiba.com/	213
Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej (FIFA) http://www.fifa.com/	208
Międzynarodowa Federacja Tenisa Ziemnego (ITF) http://www.itftennis.com/	205
Międzynarodowa Federacja Tenisa Stołowego (ITTF) http://www.ittf.com/	205
Międzynarodowa Federacja Piłki Ręcznej (IHF) http://www.ihf.info	159
Międzynarodowa Federacja Golfa http://www.internationalgolfederation.org/	118
Międzynarodowa Federacja Hokeja na Trawie (FIH) http://www.fihockey.org/	118
Międzynarodowa Federacja Baseballa (IBAF) http://www.ibaf.org	117
Międzynarodowa Rada Krykieta (ICC) http://icc-cricket.yahoo.com/index.html	104

Międzynarodowa Federacja Hokeja na Lodzie (IIHF) http://www.iihf.com/	65
Międzynarodowa Federacja Futbolu Amerykańskiego (IFAF) http://www.ifaf.info/	45

Źródło: serwisy internetowe federacji (12.03.2009).

Jak widać, pod tym względem piłka siatkowa nie ma sobie równych, żaden inny popularny sport nie doczekał się takiej liczby narodowych organizacji sportowych, które spełniły kryteria członkostwa w oficjalnych, uznawanych przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski, stowarzyszeniach. Powszechna obecność siatkówki w tych strukturach nie może być jednak uznawana za miernik rzeczywistej popularności w skali globalnej. Trudno porównywać siatkówkę z piłką nożną, sportami z amerykańskiej „wielkiej czwórki” lig zawodowych (baseball, futbol amerykański, koszykówka, hokej na lodzie), tenisem ziemnym, boksem zawodowym, a nawet najpopularniejszymi konkurencjami lekkoatletyki – przede wszystkim ze względu na zupełnie inną skalę środków finansowych w nie zaangażowanych. Relatywna słabość siatkówki w wymiarze globalnym pod względem wynagrodzeń sportowców, pieniędzy wydawanych przez reklamodawców, obecności w mainstreamowych mediach tym bardziej znacząco uwypukla jej wyjątkowość w polskich realiach.

4. ...i w Polsce

Historia siatkówki w Polsce trwa już kilka dekad, jednak wydaje się, że wydarzenia ostatnich 10 lat ugruntowały jej pozycję i status jako drugiego najpopularniejszego obecnie sportu. Jak empirycznie sprawdzić powyższą tezę? Z najnowszych danych zgromadzonych przez GUS wynika, że pod względem liczby osób czynnie uprawiających sport jest to dyscyplina numer 2. W 2006 r. wśród pół miliona osób ćwiczących w 10,5 tys. sekcji sportowych osób trenujących siatkówkę było 22 886. Znacznie więcej osób uprawiało piłkę nożną – blisko ćwierć miliona, liczebna przewaga nad pozostałymi dyscyplinami była jednak znacząca. Lekkoatletykę trenowało niespełna 19 tys. osób, strzelectwo sportowe – 17,5 tys., zaś kolejną dyscyplinę zespołową – koszykówkę niespełna 15 tys. (14 258) [8, s. 277].

Te dane, podobnie jak relatywnie nieliczne, w porównaniu ze studiami prowadzonymi w innych krajach, badania aktywności sportowej wskazują na jej niski poziom w polskim społeczeństwie. Jak wynika np. z badań Janusza Charzewskiego [1997], w tych grupach, które względnie często deklarują jakąś formę sportowej aktywności, siatkówka należy do dyscyplin najczęściej uprawianych. Z kolei badania przeprowadzone w 2003 r. wśród studentów warszawskich uczelni publicznych, uniwersytetu i politechniki pokazały, że siatkówka jest

trzecią najpopularniejszą (po pływaniu i szeroko rozumianej gimnastyce) formą rekreacji ruchowej. Czynne i regularne uprawianie siatkówki zadeklarowało 15% respondentów [Jankowski, Lenartowicz, 2004, ss. 148-149].

W przeprowadzonych rok wcześniej badaniach sondażowych, reprezentatywnych dla całej populacji, co dwudziesty respondent spośród 41% deklarujących jakąkolwiek aktywność sportową wskazał na siatkówkę [3, s. 5].

W regularnie prowadzonych badaniach firmy ARC Rynek i Opinia „Sport i sponsoring sportu” [1] potwierdza się, iż polski kibic zdecydowanie woli „kanapowe” uczestnictwo w wydarzeniach sportowych niż wysiłek fizyczny lub wizytę na stadionie. W reprezentatywnej próbie badawczej 18% respondentów zadeklarowało uczestnictwo w jakiegokolwiek imprezie sportowej w 2008 r. (spadek o 10 punktów procentowych w porównaniu z 2005 r.). Spośród nich 62% uczestniczyło w meczu piłki nożnej, 16% w meczu siatkarskim, 7% koszykarskim, a wyścig kolarski oglądał co dwudziesty piąty badany. W rankingu najpopularniejszych sportów respondenci, którzy deklarowali duże lub bardzo duże zainteresowanie sportem, najczęściej (64%) wymieniali piłkę nożną (niewielki spadek w porównaniu z poprzednimi latami), następnie skoki narciarskie (45%, spadek o 12 punktów w porównaniu z poprzednim rokiem), Formułę 1 (45%, wzrost o 14 punktów w porównaniu z 2007 r.) i siatkówkę – 38%, spadek o 5 punktów. Kolejne dyscypliny (lekkoatletyka, zawody *Strong Man*, koszykówka, pływanie i boks) uzyskały o ponad 10 punktów procentowych mniej wskazań niż wymienione.

Biorąc pod uwagę te dane, można przyjąć, że Polacy wybierają częściej formę uczestnictwa w sporcie za pośrednictwem telewizji. Jak w tej dziedzinie wygląda popularność piłki siatkowej? W badaniu na reprezentatywnej próbie CBOS stwierdził, że to piłka siatkowa była najchętniej oglądanym sportem, ponad 3/4 badanych (77%) zadeklarowało, że na żywo bądź w retransmisjach śledzili zmagania polskich reprezentacji [2, s. 1].

Dane dotyczące oglądalności znają jedynie szefowie stacji telewizyjnych, udostępniane zaś są liczby wygodne dla mediów, stąd należy zachować ostrożność w ich interpretowaniu. Wskaźniki oglądalności są jednak zestandaryzowane i zobiektywizowane, więc nie można tych liczb pominąć. Dziennikarz „Gazety Wyborczej”, Przemysław Iwańczyk, korzystając z danych firmy AGB Nielsen Media Research, zestawiał informacje dotyczące średniej oglądalności meczów siatkówki oraz koszykówki podczas kilku jesiennych weekendów w dwóch kodowanych stacjach sportowych (Polsat Sport i TVP Sport). Na podstawie zebranego materiału wskazał, iż widownia meczów siatkarskich, licząca od stu kilku do prawie stu pięćdziesięciu tysięcy widzów była przynajmniej dziesięciokrotnie większa niż koszykarskich. Brak szczegółowych informacji dotyczących zasięgu obu stacji nie pozwala wyciągać zbyt daleko idących wniosków z tych danych. Przytaczane przez tego samego dziennikarza dane dotyczące najpopularniejszych transmisji w tematycznych kanałach sportowych w 2008 r. wskazują wyjątkowo duże zain-

teresowanie widzów transmisjami siatkówki. W Polsacie Sport na pierwszym miejscu tej klasyfikacji znalazł się mecz ligi światowej Polska – Japonia z ponad półmilionową widownią. Na drugim miejscu uplasowała się walka bokserska o tytuł mistrza świata wagi ciężkiej pomiędzy Nikołajem Wałujewem i Evanderem Holyfieldem, a na trzecim – Grand Prix Kanady, czyli pierwszy zwycięski wyścig Roberta Kubicy w Formule 1. W pierwszej dziesiątce znalazły się jeszcze transmisje z dwóch innych meczów Ligi Światowej obok czterech meczów finałów mistrzostw Europy w piłce ręcznej (a więc zawodów o większym znaczeniu) oraz jeszcze jednego wyścigu F-1. Natomiast w polskiej wersji Eurosportu wśród dziesięciu najchętniej oglądanych relacji w 2008 r. znalazło się dziewięć meczów reprezentacji siatkarskiej w kwalifikacjach olimpijskich (w tym trzy z ponad milionową widownią) oraz jeden konkurs skoków narciarskiego Pucharu Świata [10, 11].

Z kolei Marian Kmita, szef redakcji sportowej w Polsacie, zwracając uwagę, że w jego stacji transmisje na żywo z rozmaitych rozgrywek siatkarskich prezentowane są codziennie, tak pisze o siatkarskiej widowni telewizyjnej:

Polski siatkarski widz jest nie tylko wyrobiony, ale i niesłychanie lojalny. Aż trudno pojąć, jak znajduje czas od poniedziałku do niedzieli na oglądanie meczów siatkarskich. A jednak to czyni, bo wyniki agencji badających telewizyjną oglądalność podają suche, obiektywne fakty bez jakiegokolwiek sympatii czy antypatii. Wynika z nich, że do oglądania przeciętnego siatkarskiego meczu ligowego, pokazywanego w płatnym, kodowanym kanale potrafi zasiąść od 150 do 220 tysięcy widzów. Co ciekawe, rozgrywki parń wcale nie ustępują pod względem oglądalności zawodom panów, które od lat były bardziej faworyzowane przez media. Pewnie ze względu na niewątpliwie wysokie walory estetyczne PlusLigi Kobiet przed odbiornikami skupiają się licznie także mężczyźni. W soboty i w niedziele, kiedy rozgrywki są pokazywane równolegle w Polsacie Sport i TV 4, te wyniki są podwajane, a nawet potrajane. Dość często łączna widownia lepszych meczów ligowych dobija prawie do pół miliona widzów, co w sumie czyni z siatkówki najlepiej oglądany sport zespołowy w Polsce. No a na deser we wtorki, w środy i czwartki mamy siatkarską Ligę Mistrzyń i Mistrzów. Tam też są bite rekordy oglądalności, jak choćby podczas ostatniego meczu Skry Bełchatów z Iskrą Odincowo. Ten mecz w Polsacie Sport oglądało średnio 308 tys. widzów, a były momenty, gdy telewizyjna widownia tego spotkania osiągała 460-470 tys. Jak na kanał tematyczny jest to wynik rewelacyjny, zbliżający stację do oglądalności telewizji otwartych takich jak TVP Info czy TV 4 [Kmita, 2008].

Ostatni wskaźnik, za pomocą którego można próbować zmierzyć liczebność siatkarskiej widowni w Polsce, to oczywiście frekwencja na meczach ligowych i reprezentacyjnych. Znów jednak nie jest to łatwe i miarodajne ze względu na stosunkowo słabą infrastrukturę sportową w naszym kraju oraz niewielkie hale sportowe. Niestety, nawet Polski Związek Piłki Siatkowej oraz Profesjonalna Liga Piłki Siatkowej nie zbiera szczegółowych informacji dotyczących organizacji zawodów, również kluby na swych stronach internetowych rzadko podają liczbę widzów na meczach. Z nielicznych informacji można jednak wnosić, że hale dość regularnie mają komplet widzów, co w przypadku większości z nich oznacza widownię na poziomie 2-3 tys. kibiców. Nie są to być może liczby imponujące, lecz biorąc pod uwagę, iż niektóre pierwszoligowe stadiony piłkarskie zapętniają się

podobną widownią, nie należy ich lekceważyć. Oczywiście trzeba pamiętać, że w niektórych miastach piłka siatkowa jest jedynym sportem, który można oglądać na poziomie najwyższej klasy rozgrywkowej, co również wpływa na frekwencję.

Dane, które wyraźnie pokazują potencjał widowni siatkarskiej w Polsce oraz jej wyjątkowość na tle Europy, pochodzą ze stron internetowych Europejskiej Konfederacji Piłki Siatkowej (CEV) organizującej europejską klubową siatkarską ligę mistrzów. Dzięki rozgrywaniu przez drużynę mistrzów Polski, Skrę Bełchatów, większości meczów w bardziej pojemnej niż bełchatowska łódzkiej hali sportowej podniosła się znacząco średnia frekwencja całych rozgrywek. Na mecze polskiej drużyny w grupowej fazie rozgrywek przybywało średnio 7 333 osoby, druga najchętniej dopingowana drużyna – słoweński ACH Volley Bled cieszył się przeciętną frekwencją na poziomie niewiele ponad 4 tys., przy średniej dla wszystkich meczów na poziomie 2 tys. widzów. W żeńskich rozgrywkach tego typu popularność polskiej drużyny była znacząco niższa, ponieważ Farmutil Piła grał we własnej hali, uzyskując średnią frekwencję na poziomie ponad 1700 widzów, czyli o ponad 200 więcej, niż wynosi deklarowana pojemność piłskiej hali. Na stronie konfederacji podkreśla się również, że 9-10-tysięczna frekwencja na meczach mistrzów Polski jest absolutnym rekordem tych rozgrywek. Komplet publiczności na tych meczach też są pewnym wskaźnikiem. Druga w kolejności pod względem frekwencji na meczach słoweńska drużyna ACH Volley z 5-tysięcznej miejscowości Bled rozgrywa swe mecze w stolicy kraju w hali o pojemności 6 tys. widzów, w której podczas meczów Ligi Mistrzów gromadzi się około 4 tys. kibiców. Frekwencja w niemieckim Friedrichshafen na meczach tamtejszego VfB, najlepszej niemieckiej drużyny, wynosi około 4 tys. widzów w hali o pojemności 4,5 tys. miejsc. W rosyjskim Kazaniu klub o nazwie Zenit dysponuje halą o pojemności 7 tys. miejsc, która podczas meczów siatkarskiej Ligi Mistrzów wypełnia się maksymalnie w połowie [5]. Liczby te stanowią kolejny argument na rzecz tezy o niezwykłym statusie i popularności piłki siatkowej w Polsce. W związku z powyższymi danymi na oficjalnej stronie Europejskiej Konfederacji pojawił się następujący komentarz:

Czy ktokolwiek zdziwi się, że Polska jawi się jako prawdziwie siatkarski kraj? Pewnie nie, skoro ta dyscyplina zawsze cieszy się wielkim zainteresowaniem ze strony lokalnych mediów, a mnóstwo zagorzałych fanów regularnie wypełnia hale sportowe w całym kraju. W każdym razie mamy kolejne potwierdzenie tej opinii, jako że trzy mecze „u siebie” PGE Skry Bełchatów podczas pierwszej rundy ligi mistrzów obejrzało na żywo 22 tys. osób. Po przeniesieniu meczów do Łodzi hala została wypełniona do ostatniego miejsca przez rozszalałych fanów obserwujących ostatni mecz z Panathinaikosem Ateny [5].

Na rosnącą popularność siatkówki ma wpływ niewątpliwie jej jednoznacznie pozytywny wizerunek w mediach. Brak skandali korupcyjnych lub związanych z niestosownym zachowaniem kibiców wpływa na zainteresowanie sponsorów tą dyscypliną. W niektórych klubach ligowych pojawiają się problemy

finansowe, lecz mimo to poziom polskiej ligi siatkarskiej mężczyzn od kilku lat konsekwentnie się podnosi, o czym świadczą transfery uznanych graczy do polskiej ekstraklasy z najsilniejszych sportowo lig: włoskiej i rosyjskiej, w której nawet czołowe drużyny również miewają problemy z płynnością finansową. Gorzej sytuacja wygląda w przypadku polskiej ligi kobiet, ma to jednak związek z przeświadczeniem reklamodawców i potencjalnych sponsorów o mniejszej sile marketingowej sportu kobiecego.

Przykładem dość wyjątkowym na mapie polskiego sportu może być wsparcie firmy Polkomtel, jednej z największych w Polsce, udzielane od lat męskiej reprezentacji siatkarskiej, a od 2005 r. (po drugim z rzędu zwycięstwie w mistrzostwach Europy) także reprezentacji kobiet. Od sezonu 2007/2008 Polkomtel jest również sponsorem tytularnym męskiej i kobiecej najwyższej klasy rozgrywkowej, dzięki czemu Polski Związek Piłki Siatkowej jest jedną z najbogatszych federacji sportowych w Polsce. Badania wskazują, że działalność ta przynosi efekty. Autorzy raportu firmy monitorującej rynek sponsorski podkreślają, że aż 3/4 osób, które uczestniczyły w meczach siatkówki, kojarzyło Plus GSM z siatkówką. Wymieniając marki spontanicznie, respondenci częściej wspominali nazwy tych firm, które sponsorują piłkę nożną (Tyskie, Telekomunikacja Polska i Orange) [1]. Dzięki wsparciu sponsorów polskie kluby są w stanie zatrudniać reprezentantów i reprezentantki Polski (będących przecież również w europejskiej i światowej czołówce), a także sprowadzać wartościowych zawodników z zagranicy. Oznacza to, że kibice siatkarscy mogą na co dzień oglądać podczas rozgrywek ligowych swoich ulubionych zawodników. W powszechnej opinii dziennikarzy i fachowców, dzięki trwającej w ostatnich latach „złotej erze” siatkówki w Polsce polska liga męska stała się trzecią (po rosyjskiej i włoskiej) najsilniejszą w Europie (a zatem i na świecie) ligą siatkarską [Kmita, 2008].

Kolejnym argumentem dotyczącym wzrostu popularności siatkówki jest rosnąca liczba portali internetowych poświęconych siatkówce oraz ich użytkowników biorących udział w wymianie poglądów, przeważnie kulturalnej, na wielu forach i blogach.

5. O wyjątkowości polskiej siatkówki i jej kibiców

Można przyjąć, iż kibicami siatkówki są wszyscy interesujący się piłką siatkową, uczestniczący w meczach ligowych albo reprezentacyjnych lub oglądający tę dyscyplinę w mediach⁶.

Warto wykorzystać triadyczną typologię Przemysława Piotrowskiego [2000, ss. 9-11]. Pierwszy typ uczestników widowisk sportowych wymieniony przez tego

⁶ Szczegółowe rozważania terminologiczne dotyczące kibiców i szeroko rozumianej widowni sportowej zob. Sahaj, 2007, ss. 81-92, 98-101.

autora to *chuligani* – osoby, dla których widowisko sportowe jest jedynie pretekstem do wzięcia udziału w sytuacji konfrontacyjnej ze zantagonizowaną grupą kibiców innej drużyny – sytuacji, która niejako „uzasadnia” w rozumieniu tej grupy widzów agresję i przemoc, będące sensem ich udziału w sportowym wydarzeniu. Wydaje się, że w przypadku kibiców siatkarskich trudno znaleźć jednostki spełniające powyższe kryteria, a kategoria ta pasuje głównie do kibiców piłkarskich. Medialne relacje oraz policyjne raporty rzadko odnotowują zdarzenia kryminalne z udziałem fanów innych dyscyplin. Agresywne zachowania prowadzące do aktów przemocy były sporadycznie odnotowywane podczas meczów hokeja na lodzie lub koszykówki w niektórych śląskich miastach oraz w Łodzi. Wedle medialnych doniesień, inspiratorami byli najczęściej kibice piłkarscy, odwiedzający hale sportowe podczas meczów rozgrywanych z drużynami, z których fanami byli skłóceni. Siatkarskie hale nie były do tej pory arenami podobnych wydarzeń.

Druga kategoria wymieniona przez P. Piotrowskiego to *kibice-fani*, emocjonalnie zaangażowani po stronie jednej z rywalizujących drużyn, identyfikujący się z nią, wspierający ją, traktujący zwycięstwo jako osobisty sukces, personalnie również biorący do siebie porażki swojej drużyny. W sytuacji stresu lub frustracji mogą oni przejawiać zachowania agresywne. Niektórzy kibice, szczególnie klubowej siatkówki, na pewno mogą znaleźć się w tej kategorii, zwłaszcza kibice poszczególnych drużyn klubowych. Aby wyodrębnić cechy różniące siatkarską publiczność tego typu od tej obecnej na innych arenach, należy przeprowadzić rzetelne badania wśród zorganizowanych grup kibiców dopingujących kluby startujące w różnych dyscyplinach.

Szczególnie ciekawa wydaje się kolejna kategoria, tj. *konsumenci* (ang. *consumption oriented spectators*) lub *prawdziwi kibice*. W skład tej grupy wchodzi przeważnie osoby dojrzałe, o relatywnie wysokim statusie społecznym i ekonomicznym, tworzące publiczność, dla której celem udziału w widowisku sportowym jest niejako autoteliczna chęć partycypacji w rozrywce na wysokim poziomie, dobrze zorganizowanej i zapewniającej oprócz emocji również przeżycia estetyczne, a także możliwie komfortowe warunki uczestnictwa. Wydaje się, że znaczna część polskiej publiczności siatkarskiej należy do tego właśnie typu, co można uzasadniać kilkoma faktami.

Po pierwsze, kibice od lat jedynie dzięki siatkówce mają okazję regularnie oglądać reprezentację narodową w sporcie zespołowym rywalizującą jak równy z równym z przedstawicielami światowej czołówki⁷. Zdobyte wicemistrzostwa

⁷ Również piłkarze ręczni dostarczali w ostatnich latach polskim kibicom powodów do dumy i radości, zdobywając medale Mistrzostw Świata w 2007 i 2009 r. Dla zaistnienia „fenomenu polskich kibiców siatkówki”, a nie „szczypiorniaka”, duże znaczenie mają rozgrywki Ligi Światowej i możliwość regularnego oglądania najlepszych zawodników reprezentacji w polskich halach. Zdecydowana większość polskich szczypiornistów gra w klubach zagranicznych, a polskim drużynom trudno będzie rywalizować pod względem finansowym o ich sprowadzenie do kraju.

świata w 2006 r. w Japonii oraz mistrzostwa Europy w 2009 r. w Turcji większość kibiców oglądała w telewizji. Jednak odkąd polska drużyna męska uczestniczy w rozgrywkach Ligi Światowej, widzowie przynajmniej kilka razy w roku w różnych miastach Polski mogą na żywo oglądać najlepszych zawodników świata. W przypadku konkurencji żeńskiej podobną rolę spełnia cykl rozgrywek Grand Prix. W ostatnich kilku latach polskie siatkarki oraz siatkarze wielokrotnie zwyciężali w tych konfrontacjach. I choć nie były to turnieje rangi mistrzowskiej, emocje i wysoki poziom spotkań niewątpliwie stanowiły źródło rozrywki i kibicowskiej satysfakcji, być może rekompensującej w pewien sposób porażki w innych popularnych dyscyplinach. Kibice żadnej innej dyscypliny sportu nie mają tylu okazji do dopingowania na żywo swoich faworytów w meczach z klasowymi rywalami.

Cytowane wcześniej dane z różnych źródeł potwierdzają pozycję numer 2 piłki siatkowej wśród gier zespołowych w Polsce. Możliwość regularnej rywalizacji polskich reprezentacji w ważnych zawodach międzynarodowych oraz relatywnie znaczne (w porównaniu z innymi dyscyplinami) sukcesy spowodowały zdystansowanie koszykówki, mimo że jeszcze niewiele ponad dekadę temu dzięki masowej popularności amerykańskiej ligi NBA oraz niezłych występów reprezentacji (ćwierćfinał Mistrzostw Europy w 1997 r.) wydawało się, że właśnie piłka koszykowa będzie stanowiła drugą, najważniejszą po futbolu, dyscyplinę sportową w Polsce⁸.

Nastąpiła również synergia między wprowadzeniem niezwykle „medialnych” rozgrywek Ligi Światowej, sukcesami reprezentacji a odkryciem przez stacje telewizyjne oraz sponsorów potencjału drzemiącego w siatkówce. Dzięki sponsoringowi firmy Polkomtel oraz zainteresowaniu stacji Polsat kibice mają zarówno w mediach kodowanych, jak i otwartych wiele możliwości śledzenia różnych siatkarskich rozgrywek, profesjonalnie realizowanych i komentowanych, a także

Meczów reprezentacji jest zaś znacznie mniej niż w przypadku siatkówki, stąd mniej okazji dla polskiej publiczności do oglądania polskich zawodników w konfrontacjach z wysokiej klasy rywalami. Kłopoty Polskiego Związku Piłki Ręcznej z utrzymaniem i/lub pozyskaniem sponsora strategicznego po zdobyciu drugiego z rzędu medalu mistrzostw świata świadczą o niskiej ocenie potencjału tej dyscypliny.

⁸ Można przypuszczać, że spadek popularności koszykówki wśród Polaków związany jest z kilkoma czynnikami, które nie wystąpiły w przypadku piłki siatkowej, dlatego warto o nich wspomnieć. Po pierwsze, brak transmisji telewizyjnych z ligi NBA w otwartych kanałach zapewne przyczynił się do zmniejszenia fascynacji koszykówką zza oceanu. Po drugie, dominacja w polskich klubach graczy zagranicznych, którzy stanowili często komplet zawodników występujących w podstawowych składach drużyn polskiej ligi. Przyczyniło się to do pogorszenia jakości gry polskiej reprezentacji, która przez 11 lat nie była w stanie zakwalifikować się do jakiegokolwiek mistrzowskiego turnieju. Sezon NBA 2008/2009 przyniósł popularność Marcinowi Gortatowi, pierwszemu Polakowi, który miał okazję zagrać w finale słynnej ligi zawodowej – wraz z mistrzostwami Europy zorganizowanymi w Polsce zwiększył zainteresowanie mediów tą dyscypliną. Bez sukcesów reprezentacji na miarę oczekiwań kibiców i podwyższenia poziomu rozgrywek ligowych oraz znaczenia w nich polskich koszykarzy trudno jednak będzie mówić o ponownym boomie na koszykówkę w Polsce.

omawianych i dyskutowanych w specjalnych programach poświęconych tej dyscyplinie. To wszystko ma niewątpliwie znaczenie dla kibiców-konsumentów.

Być może właśnie na przykładzie piłki siatkowej najlepiej widać przemiany społecznych funkcji sportu we współczesnej Polsce. Kibice oraz dziennikarze sportowi często wspominają o tym, że sport oraz organizacje sportowe funkcjonujące w Polsce tkwią jeszcze w okresie PRL-u, najczęstszą egzemplifikacją jest tu Polski Związek Piłki Nożnej oraz jakość widowisk, poziom korupcji czy standard większości aren piłkarskich w Polsce.

Jak pisze Zbigniew Krawczyk, sport w PRL-u pełnił często funkcje kompensacyjne, mitotwórcze, był swoistym „oknem na świat”, a niekiedy drogą awansu społecznego. Dotyczyło to zarówno sportu w perspektywie spektatorskiej, jak i sportu dla mas. Z dzisiejszej perspektywy widać, że również w Polsce staje się on coraz częściej, chociaż w znacznie mniejszej niż w innych krajach skali, elementem kapitalistycznego świata, podlega regułom rynku, ma być hedonistyczną rozrywką [Krawczyk, 2006, ss. 173-175]. Stąd wkraczają doń elementy typowe dla świata reklamy, marketingu czy biznesowego zarządzania. Promowane, a niekiedy kreowane, są nowe formy widowiska sportowego, w którym zachowanie publiczności bywa do pewnego stopnia koordynowane lub reżyserowane. Krawczyk dostrzega pozytywne strony tych zjawisk m.in. w podniesieniu poziomu bezpieczeństwa oraz rugowaniu z aren sportowych ekstremalnych, pełnych agresji i przemocy form kibicowania. Komercjalizacja oraz profesjonalizacja organizacji widowisk łączy się często z koniecznością podnoszenia kosztu udziału w widowiskach, co może stanowić barierę dla udziału osób niepożądanych z punktu widzenia organizatorów lub kibiców-konsumentów.

Sport należał zawsze do świata kultury popularnej. Jako fenomen niezwykle zróżnicowany, tworzył hierarchie poszczególnych dyscyplin, podziały na sporty elitarne i popularne. Dzisiaj w coraz większym stopniu podlega takim samym przemianom co świat kultury, związanym z merkantylizacją i wprzęgnięciem go w logikę biznesowej działalności [Mosz, 2005, ss. 222-227]. Siatkówka stanowi dobrą egzemplifikację tych tez. Ten wątek mógłby w przyszłości stać się kanwą rozważań badaczy zajmujących się sportem w perspektywie kulturoznawczej. Fenomen piłki siatkowej i jego transformacja w polskich realiach stanowiłyby źródło empirycznych danych.

Mecze polskiej reprezentacji siatkarskiej należą do widowisk, w których publiczność coraz częściej wychodzi z roli wyłącznie peryferyjnych uczestników sportowego spektaklu, a awansuje do roli współtwórców. T. Sahaj wspominając o podobnej roli twórców opraw na meczach piłkarskich (dając jedno z nielicznych w swej pracy poza piłkarskich odniesień do zorganizowanej grupy kibiców siatkówki z Piły), pisze o rywalizacji między zespołami kibiców poprzez śpiew, strój, muzykę, oprawę plastyczną dopingu [Sahaj, 2007, ss. 45-46].

W przypadku siatkarskich meczów ligowych jest podobnie, natomiast w trakcie meczów kadry lub podczas rywalizacji polskich drużyn klubowych z drużynami zagranicznymi trudno mówić o jakiegokolwiek rywalizacji. Kibice biorą udział w widowisku, reagując żywiołowo, chociaż niekoniecznie zawsze spontanicznie, na przebieg meczu. Podbudowywana przez media opinia o polskich fanach jako „najlepszych siatkarskich kibicach na świecie” niewątpliwie dodatkowo motywuje ich do starań o sprostanie temu określeniu. W zagranicznych relacjach telewizyjnych, prasowych czy internetowych tyle samo miejsca, co przebiegowi meczów, poświęca się często niezwyklej atmosferze na trybunach. O wyjątkowości polskich kibiców świadczą również wypowiedzi siatkarskich bohaterów, nawet jeśli kurtuazyjne, to podkreślają specyfikę polskiej publiczności. Przykładem może być wypowiedź uznanego za najlepszego siatkarza świata Brazylijczyka Giby (wyróżnionego m.in. tytułem najlepszego zawodnika Mistrzostw Świata w 2007 r.), po meczu rozegranym w marcu 2009 r. w łódzkiej hali sportowej pomiędzy Skrą Bełchatów a Iskrą Odincowo, w barwach której występuje ów doświadczony i utytułowany zawodnik: „Po raz kolejny polscy kibice byli wspaniali. Znów stworzyli niesamowity spektakl i to chyba oni byli jego głównymi bohaterami. My byliśmy na drugim planie” [Derdzikowski, 2009]. Wypowiedź ta podkreśla szczególną rolę konkretnej, polskiej publiczności w tworzeniu sportowego widowiska.

Tezę o konsumpcyjnym charakterze widowni siatkarskiej potwierdza do pewnego stopnia to, iż Polscy kibice nie przejawiają agresji wobec rywali, jak również nie wyładowują złości lub frustracji na zawodnikach swojej drużyny nawet w przypadku rozczarowujących i niespodziewanych porażek. Mogłoby to świadczyć o wysokim poziomie emocji, nietworzących jednak niezwykle silnego, osobistego, zaangażowania. Zjawisko *chwilowej afiliacji* powoduje, że nawet w przypadku znacznych emocji wywołanych dramatycznym przebiegiem sportowej rywalizacji nie pojawia się agresja, a emocjonalne reakcje nie trwają długo [Sahaj, 2007, s. 54].

Przykładem tego w piłce siatkowej może być bezkrytyczne wsparcie reprezentantów Polski, brak reakcji negatywnych, charakterystycznych dla innych dyscyplin sportu. W momencie najbardziej rozczarowujących porażek polscy zawodnicy mogli liczyć na wsparcie swoich fanów pocieszającym skandowaniem „Nic się nie stało! Polacy, nic się nie stało!”. Raul Lozano, trener z ponad trzydziestoletnim stażem, prowadzący męską reprezentację siatkarzy w latach 2005-2008, mówiąc o polskich kibicach w filmie dokumentalnym *Najlepsi na świecie* zauważył, że pod względem frekwencji, zaangażowania w doping, umiejętności stworzenia atmosfery wielkiego widowiska na trybunach przypominają oni kibiców południowoamerykańskich, z Brazylii i jego rodzinnej Argentyny. Różnica, jego zdaniem, polega na całkowitym braku agresji wobec rywali, tak

kibiców, jak i sportowców, a także niezwyklej lojalności polskiej publiczności, niezależnie od rezultatu i formy drużyny.

Komercjalizacja sportu, za element której można uznać wspomniane „sterowanie” dopingiem czy bezkrytyczne, „estetyczne” podejście do sportu, bywa krytykowana z różnych stron. Zasadnym wydaje się wspomnienie o krytyce ze strony kibiców piłkarskich. Dyskredytowanie „jednodniowych kibiców”, pogardliwie przezywanych „piknikami”, przychodzących na mecze po to, by przeżyć emocje, bawić się, „poczuć atmosferę”, a dopiero w drugiej kolejności śledzić wydarzenia na parkiecie, nie zawsze przejmując się końcowym wynikiem, koncentruje się na pewnej sztuczności tego zjawiska, medialnej kreacji i decydującym wsparciu sponsorów. Takie argumenty można znaleźć na forach internetowych poświęconych piłce nożnej, na których komentatorzy dowodzą wyższości „prawdziwego”, niejako atawistycznego dopingu publiczności podczas meczów piłkarskich. Wydaje się jednak, że tendencje modernizacyjne w polskiej piłce, dotyczące tak zarządzania klubami, piłką reprezentacyjną, jak i infrastruktury stadionowej, mogą wymuszać podobne procesy wśród polskiej publiczności piłkarskiej. A fakt, iż siatkówka jest jedyną dyscypliną sportową, na którą, m.in. dzięki wspomnianym działaniom i zjawiskom, wytworzył się w Polsce specyficzny pozytywny snobizm pozwalający choćby na pozyskiwanie sponsorów, może sugerować, że decydenci sportowi, ludzie biznesu chcący na sporcie zarabiać oraz przedstawiciele mediów będą starali się iść tą drogą również w innych dyscyplinach.

Drugi wątek krytyki polskich fanów siatkówki jest innego typu, a dotyczy czysto sportowych, motywacyjnych skutków bezgranicznego uwielbienia publiczności dla siatkarzy. Jej wyrazicielem był nieżyjący już wybitny siatkarz, a następnie dziennikarz i analityk świata sportu Zdzisław Ambroziak. Pisał gorzko o komercjalizacji sportu, o teatralizacji dopingu i podporządkowaniu się regułom widowiska, zamiast sportowej rywalizacji. Najmocniej jednak krytykował polską publiczność za jej bezwarunkowe wsparcie i niezasłużone niekiedy uwielbienie dla zawodników, za wierne skandowanie „Nic się nie stało!” i „Jesteście najlepsi!” nawet po porażkach. Uważał, że to demoralizujące, pisząc: „a niechby nasi ulubieńcy zostali choć raz w życiu wygwizdani po marnej grze – to także niekiedy wychodzi na zdrowie” [Ambroziak, 2005, ss. 133-135]. Obawiał się, że taka demotywująca postawa może uniemożliwić zawodnikom osiąganie istotnych sukcesów międzynarodowych. Renesansu formy polskich siatkarzy i medalu Mistrzostw Świata w 2006 r., najważniejszego od ponad 30 lat, Zdzisław Ambroziak niestety nie doczekał.

M.in. ze względu na akademickie korzenie piłki siatkowej, intuicyjnie trafią, opartą także na istniejących opisach kibiców-konsumentów w innych dyscyplinach, wydaje się hipoteza, że fani piłki siatkowej dysponują wyższym statusem

społeczno-ekonomicznym niż kibice innych dyscyplin sportu⁹. Konstatacja ta wymagałaby jednak empirycznego danych.

Inną ciekawą poznawczo kwestią jest wpływ kibiców na osiągnięte przez dopingowanych przezeń zawodników wyniki sportowe. Powtarzane regularnie przez sprawozdawców sportowych frazesy o „przewadze własnego boiska” czy „ścianach, które pomagają gospodarzom” potwierdzają statystycznie lepsze wyniki odnoszone przez drużyny (z różnych dyscyplin sportu) grające na własnych obiektach i przed własną publicznością. Zależność taka, przeważnie tłumaczona przez znajomość własnego boiska, większy stres zawodników drużyn nieznających obiektu, poddanych presji ze strony kibiców oraz przez zmęczenie podróży była i jest nadal badana w różnych kontekstach, nie tylko z perspektywy socjologicznej lub psychologicznej [Sahaj, 2007, ss. 89-90]. Badania Thomasa Dohmena w realiach niemieckiej ligi piłkarskiej udowadniają, iż błędy lub podatność na wpływ społeczny sędziów jest kolejnym znaczącym czynnikiem [Dohmen, 2008]. Z kolei w brytyjskich badaniach Nicka Neave’a i Sandy’ego Wolfsona zaobserwowano dużo wyższy poziom testosteronu zawodników podczas spotkań „u siebie”, czyli czysto fizjologiczną reakcję organizmu na grę na własnym obiekcie, pod wspierającym i krytycznym okiem własnej publiczności. Właśnie specyficznej motywacji dostarczanej przez publiczność badacze przypisują te wartości [Neave, Wolfson, 2003]. Przeprowadzenie badań na ten temat w polskich realiach byłoby niezwykle interesujące, biorąc pod uwagę specyficzne cechy kibicowania siatkówce w Polsce, a także nieistotny z punktu widzenia metodologii badań oraz statystyki, ale obiecujący poznawczo fakt, że w ostatnich trzech latach, a więc za kadencji trenera Raula Lozano, polska reprezentacja męska na 50 meczów rozegranych przed własną publicznością przegrała 7 (14%), podczas gdy w meczach poza krajem poniosła 31 porażek w 82 meczach (38%).

Tożsamość i jedność każdej wspólnoty jest budowana m.in. wokół wydarzeń kluczowych, historycznych, niekiedy obrastających legendą, nazywanych czasem formacyjnymi. W przypadku sportu są to najczęściej pamiętne zwycięstwa bądź klęski na boisku. Kibice polskiej siatkówki mieli jednak okazję przeżyć kilka wydarzeń o całkowicie pozasportowym charakterze, poczynając od dziś już nieco zapomnianego, a mającego miejsce niespełna dekadę temu poważnego kryzysu, grożącego w swoim czasie destrukcją polskiej reprezentacyjnej siatkówki, z którego udało się wyjść na prostą w sposób niezwykle, jak na polskie standardy, sprawny i bezbolesny, umożliwiający osiągnięcie sukcesów na arenie

⁹ Z badań Carla Stempela z Kalifornijskiego Uniwersytetu Stanowego testującego Bourdiejską teorię pola w odniesieniu do różnych dyscyplin sportu wynika, że w warunkach amerykańskich siatkówka jest sportem egalitarnym, uprawianym wspólnie przez ludzi z różnych grup i warstw społecznych [Stempel, 2005]. Kazimierz Doktór pisał kilka lat temu, nie podając jednak żadnych danych empirycznych, że w polskich realiach rekreacyjne uprawianie siatkówki charakteryzuje lepiej wykształcone i sytuowane segmenty społeczeństwa [Doktór, 2002].

międzynarodowej. Z kolei dramatyczne wydarzenia ostatnich lat: nagła śmierć jednego z najlepszych polskich siatkarzy Arkadiusza Gołasia, a także zakończona tragicznie choroba gwiazdy polskiego sportu Agaty Mróz niewątpliwie wzmocniły solidarność (zamanifestowaną np. w postaci masowego odzewu na apel o oddawanie krwi oraz badania szpiku) wśród kibiców siatkówki, dopisując dodatkowe rozdziały do opowieści o tej dyscyplinie sportu.

Zamiast puenty

Wyjątkowość zjawiska siatkarskiego w polskich realiach została już dawno zauważona przez gremia decyzyjne Międzynarodowej Federacji Siatkarskiej, a potwierdzona decyzją o przyznaniu Polsce organizacji Mistrzostw Świata seniorów w 2014 r. Będzie to pierwszy turniej tej rangi w grach zespołowych zorganizowany w Polsce. Ta perspektywa potwierdza nie tylko intrygującą poznawczo, ale być może także aplikacyjnie istotną potrzebę prowadzenia empirycznych badań tej problematyki.

Literatura

- Ambroziak Zdzisław (2005). *Swoje wiem i piszę*. Warszawa: EFOR.
- Bottenburg Maarten van (2003). Thrown for a Loss?: (American) Football and the European Sport Space. *American Behavioral Scientist*, nr 46, ss. 1550-1562.
- Charzewski Janusz (1997). *Aktywność sportowa Polaków*. Warszawa: Wydawnictwo AWF.
- Derdzikowski Bartłomiej (2009). Oba zespoły mają równe szanse na awans. **Wywiad** z Gibą. *Gazeta Wyborcza* z 4 III.
- Dohmen Thomas (2008). Do Professionals Choke Under Pressure. *Journal of Economic Behavior and Organization*, vol. 65, ss. 636-653.
- Doktor Kazimierz (2002). Humanistyczne problemy sportu wyczynowego. W: Zbigniew Dziubiński (red.), *Antropologia sportu*. Warszawa: Salezjańska Organizacja Sportowa, ss. 165-169.
- Donnelly Peter (2006). The Sociology of Sport. W: Clifton D. Bryant, Dennis L. Peck (red.), *21st Century Sociology*. Thousands Oak – London – New Delhi: Sage Publications, ss. 205-213.
- Donnelly Peter (2005). Editorial. 40th Anniversary of IRSS. *International Review for the Sociology of Sport*, vol. 40, nr 3.
- Dudała Jerzy (2004). *Fani-chuligani. Rzecz o polskich kibolach*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie ŻAK.
- Gąsiorowski Andrzej (2005). Z dziejów sekcji piłki siatkowej AZS Olsztyn. Tradycja i teraźniejszość. W: Stanisław Zaborniak (red.), *Z dziejów kultury fizycznej w Polsce*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, ss. 309-319.
- Gregg Robert (2005). Volleyball. W: Gary W. McDonpgh, Robert Gregg, Cindy H. Wong (red.), *Encyclopedia of Contemporary American Culture*. London – New York: Routledge, ss. 1181-1182.

- Guilbert Sebastien (2004). Sport and Violence. A Typological Analysis. *International Review for the Sociology of Sport*, vol. 39, nr 1, ss. 45-55.
- Jankowski Krzysztof W., Lenartowicz Michał (2004). Sport and physical recreation involvement of Polish universities' students. W: Jerzy Kosiewicz, Kazimierz Obodyński (red.), *Sport and Society*. Rzeszów: Wydawnictwo KORAW, ss. 144-149.
- Jawłowski Albert (2007). *Święty ład: rytuał i mit mundialu*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Kmita Marian (2008). Kibice chcą siatkówki w telewizji. *Gazeta Wyborcza, Magazyn Sport* z 15 XII.
- Kowalski Radosław (2002). *Szalikowcy – potomkowie Hooligana: społeczno-kulturowe źródła agresji widzów sportowych*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Krawczyk Zbigniew (2006). Sport w zmieniającej się Europie. W: Jerzy Kosiewicz (red.), *Sport, kultura, społeczeństwo. Księga pamiątkowa w 75-lecie urodzin Profesora Zbigniewa Krawczyka*. Warszawa: Wyższa Szkoła Ekonomiczna, ss. 167-183.
- Lenoir Matthieu, Vansteenkiste Joost, Vermeulen Jelle, Clercq Dirk de (2005). Effects of contrasting colour patterns in the volleyball reception. *Journal of Sport Sciences*, vol. 23, nr 8, ss. 871-879.
- Mecner Krzysztof (2002). *80 lat polskiej siatkówki*. Warszawa: Polski Związek Piłki Siatkowej.
- Mosz Jakub (2005). Sport w interpretacjach kulturowych. W: Zbigniew Dziubiński, *Sport jako kulturowa rzeczywistość*. Warszawa: Salezjańska Organizacja Sportowa, ss. 220-228.
- Neave Nick, Wolfson Sandy (2003). Testosterone, territoriality, and the 'home advantage'. *Physiology & Behavior*, vol. 78, ss. 269-275.
- Piotrowski Przemysław (2000). *Szalikowcy: o zachowaniach dewiacyjnych kibiców sportowych*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Sahaj Tomasz (2007). *Fani futbolowi. Historyczno-społeczne studium zjawiska kibicowania*. Poznań: AWF.
- Stempel Carl (2005). Adult Participation Sports as Cultural Capital. A Test of Bourdieu's Theory of the Field of Sports. *International Review for the Sociology of Sport*, vol. 40, nr 4, ss. 411-432.
- Woźniak Wojciech (2009). Kibic, socjolog, analityk. *Polska Siatkówka*, nr 22, ss. 26-27.

Źródła internetowe

- [1] ARC Rynek i Opinia (2008). Sport i sponsoring sportu. http://www.arc.com.pl/image/www/SportSponsoring2008_ARC_Rynek_i_Opinia.pdf [25.02.2011].
- [2] CBOS (2008). Ocena perspektyw rozwoju polskiego sportu po igrzyskach olimpijskich w Pekinie. Komunikat z badań. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej. http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_150_08.pdf [25.02.2011].
- [3] CBOS (2003). O aktywności fizycznej Polaków. Komunikat z badań. Warszawa: Centrum Badania Opinii Społecznej. http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2003/K_023_03.pdf [25.02.2011].
- [4] CEV (Confédération Européenne de Volleyball, Europejska Konfederacja Piłki Siatkowej). http://www.cev.lu/mmp/online/website/main_menu/volleyball/european_cups/indexit/4680/index_EN.html [20.09.2009].

-
- [5] CEV. Impressive attendance for the League Round, with record-breaking figures in Belchatow. http://www.cev.lu/mmp/online/website/news/news_online/755/1711/13675_EN.html [20.09.2009].
- [6] FIVB (Fédération Internationale de Volleyball, Międzynarodowa Federacja Piłki Siatkowej). World rankings. <http://www.fivb.org/en/volleyball/Rankings/Rankings.htm> [25.02.2011].
- [7] FIVB. Volleyball Story. http://www.fivb.org/TheGame/Volleyball_Story.htm [25.02.2011].
- [8] GUS (2008). Mały Rocznik Statystyczny Polski. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny [25.02.2011].
- [9] http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_maly_rocznik_statystyczny_2008.pdf [25.02.2011].
- [10] Iwańczyk Przemysław (2009). Ile tak naprawdę warta jest polska siatkówka. Wpis na blogu z 2 I. <http://iwanczyk.blox.pl/2008/11/Ile-tak-naprawde-warta-jest-polska-siatkowka.html> [25.02.2011].
- [11] Iwańczyk Przemysław (2008). Kibice chcą oglądać siatkówkę, boks i Małysz. Wpis na blogu z 5 XI. <http://iwanczyk.blox.pl/2009/01/Kibice-chca-ogladac-siatkowke-boks-i-Malysza.html> [25.02.2011].
- [12] Studenckie Koło Naukowe Zarządzania w Sporcie. Raport „Kibicu, daj się poznać”. Wersja skrócona. http://www.sknsport.agp.pl/notatki/Raport_wersja_s_krocona.pdf [25.02.2011].
- [13] Wiki Answers. What is the most popular sport in the world? http://wiki.answers.com/Q/What_is_the_most_popular_sport_in_the_world [25.02.2011].

